

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., na dalsze za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Od 6 do 12 lipca 1920 r.

Kino „Zacisze”

„Ruina serc”

Hesperja i Julio Carminati w rolach głównych.

Początek przedstawień o 6-ej, w niedzielę o 4-ej po południu.

Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu częściach, wytwórni „Tiber” w Rzymie ze słynnymi artystami włoskimi

OBYWATELE!

Kto ma broń lub częściowy ryszunek, naboje, a chce się przysłużyć Ojczyźnie, niech składa za pokwitowaniem u oficera placu, ul. 3 Maja Nr 22 II piętro

Kto pomaga Ojczyźnie, ten sobie pomaga!

Koło Zrzeszenia kupców polskich, handlujących końmi, bydłem i nierogacizną wzywa swych członków

na zebranie nadzwyczajne

w związku z odezwą R. O. P. i gen. Hallera do mieszkania p. Wojciechowskiego przy ulicy Towarowej Nr 19 na godzinę 7 wieczorem jutro, to jest dnia 12 b. m.

PAŃOWIE LEKARZE

których interesuje

ORGANOTERAPIA

zechcą nadesłać swoje zadresy do Warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego Handlu Towarami Aptecznymi dawniej: „Zjednoczeni Aptekarze” i

Ludwik **SPIESS** i Syn

Warszawa, Daniłowiczowska 16

Wojna z Rosją. CHWILA.

Cudny w nas gorze szaf / jako brylant świeci.

To my!!

Wiecznych powstańców huf,

Jest w nas odwaga lwów.

Wszak my jesteśmy dzieci

Tych, co ginęli pęknie,

Co z pieśnią szli na szaniec,

Choćby na światła kraniec,

Szukając Polski.

To my!

Ci, w których ręku szablica

Zabija jak błyskawica!

Postrach wszelkiej barbarji,

Żołnierze Panny Marii!

Zaiste jest w nas potęga,

Której nie zdoła zgnać

Wojna, pomór, ni głód,

Tylko trzeba ją pchnąć,

Tylko trzeba ją pchnąć,

Tylko trzeba ją pchnąć,

Tylko trzeba ją pchnąć,

Tylko trzeba ją pchnąć,

Hej! jaki w Polsce ruch,
Spytnęta zapachu wstęga
I w słońcu skrzy.
Odżył w narodzie duch —
To my!
Zaiste jest w nas potęga,
Której nie zdoła zgnać
Wojna, pomór, ni głód,
Tylko trzeba ją pchnąć,
Tylko trzeba ją pchnąć,
Wiarę, wzbudzić wygastą,
Aby wywołać cud.

To my!
Ci sami, których znał
Rok sześćdziesiąty trzeci.

Dentysta

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 12—1 i od 3—6 poł.

Leżenieębów, plombowanie, wprawianieębów bez podniebiała siła korony.

ul. Młodziejowska Nr 3.

Dr- medycyny

Wład. Bitny-Szlachta

b. ordynat. kliniki chorób skórnych. Używ. prop. 914. Analiz. mikroskop.

11—1 g. i 5—6 pp. Koh. 6—8 pp.

Ul. Małachowskiego (Fabryczna) Nr 16, dom Pogody.

Dr. Pierwocha

wyjechał.

Doktor HEJMAN

wyjechał.

Tylko trza rzucić hasło,
Wiarę wzbudzić wygastą
Aby wywołać cud.

NEMO.

„Nie damy Wilna”.

Wilno, 10 lipca.

Wilno przyjęło odezwę Rady obrony państwa ze spokojem i powagą. Na wezwanie naczelnego wodza ogół ludności Wilna stanie w obronie miasta.

Z inicjatywy ziemian utworzył się już społeczny komitet pomocy wojsku.

W śróde odbyło się natomiast walne zebranie delegatów wszystkich instytucji społecznych i zawodowych robotniczych w celu utworzenia samoobrony.

Odezwy, nawołujące do wstępowania w szeregi ochotników, wydały wszystkie ugrupowania społeczne i polityczne.

Nastój w mieście wysoce patriotyczny. Akcja odbywa się pod hasłem „nie damy Wilna”.

Do straży ogniowych ochotniczych.

Tysiąc organizacji z przeszło 50-tysiącami członków — przenikniętych wspólną ideą samopomocy społecznej pod sztandarem Związku florjańskiego krzewionej — jest siłą wielką, świadczącą o prężności energii obywatelskiej.

Staliście dotychczas, Druhowie, na zaszczytnym posterunku ofiarnej pracy w obronie mienia ludzkiego — a sprzęgnięci ze sobą dyscypliną wojskową i posłuszni rozkazom swej władzy — godnie obowiązki swe pełniliście. Do Was się przeto zwracamy, Druhowie, w chwili dla Ojczyzny i jej dalszego istnienia brzemiennej.

Dziki narody moskiewskie, pchane szatańską i rozszalałą ideą bolszewizmu, zagrażają już naszej niepodległości, a fundamenty jej od wschodnich rubieży Rzeczypospolitej zarysować się mogą. Zarysują się one niechybnie, gdy stalowy pierścień walecznych wojsk naszych uginają się obecnie przed nawałą, nie będzie wsparły bohaterską postawą reszty narodu i wszystkich sił w tonie jego utajonych.

W takiej chwili nie czas na naysły, nie czas na wahanie się.

Wszystkich, komu drogi jest ideał niezależności Polski, wszystkich, kto ziemię, mowę i kulturę ojczystą miłuje, a nie pragnie jej pohanieć via przez motloch wschodni, — niech ożywi hasło solidarności narodowej, a hasło to „w jedności siła” wryliśmy wszak na naszym sztandarze związku florjańskiego.

Druhowie! byliście do tej chwili cenionymi synami Ojczyzny, boć nie dla honoru i zapłaty, lecz z pobudek miłości bliźniego stawaliście pod sztandarem służby publicznej. Dziś więc do Was, karnych i wydiscyplinowanych w mustrze szeregowej, wołamy: do broni. Druhowie!

Stańcie, jako jeden mąż, jako jeden syn mocarny w obronie Ojczyzny, — a piersią swą zbrojną wesprzyjcie Waszych braci, na froncie krew ofiarne lejących. Wasze zagony, Wasze domy, Wasz dobytek i ojcowiznę uchronicie wówczas od grabieży, fundamenty Rzeczypospolitej umocujecie, a opętane hordy od bram gmachu własnego odtrącicie.

Pod broń, Druhowie! Twórcieć copędzej zwarte szeregi wiernych synów Ojczyzny, a mocą potęgi zbiorowej i siłą jedności narodowej dajcie wreszcie odparcie najeźdźcy, pragnącemu i Polskę i świat cały na modłę szalenców przebudować, a — nim to nastąpi — czaszkami ludzkimi go usłać.

Z pięćdziesięciu tysięcy synów Ojczyzny, pod sztandarem naszego Związku uszeregowanych, niech powstanie meżny hufiec florjański.

Idźcie śmiało, Druhowie, pod rozkazy naczelnego wodza, Józefa Piłsudskiego i wodza powstającej armii ochotniczej, bohatera Józefa Hallera, a krwią przelaną umocnijcie gmach Ojczyzny i potężną a pełną chwały i czynów bohaterskich przekazać ją potomności.

Rozkaz powyższy odczytać na Zarządach Straży Ogniowych i przed ich szeregami.

Cześć

Prezes zarządu (—) B. Chomicz.

Naczelnik biura (—) inż. St. Arczyński.

Wszystkich wzywamy do zgłoszenia się do biura Związku Florjańskiego (Warszawa Al. Jerozolimskie 55), którego dążeniem jest stworzyć jednostkę bojową ze swych członków i oddać ją pod rozkazy władz wojskowych.

**Żołnierz polski daje swej Ojczyźnie krew.
Ty, co swej krwi nie dajesz, daj choć pieniądze i kup**

Pożyczkę Odrodzenia Polski!

„Sokół” na front!

Sosnowiec, 11 lipca.

Dowiadujemy się, że gniazda sokole tutejszego okręgu przez prowadzący akcję przygotowawczą rejestracyjną w myśl rozkazu władz naczelnych „Sokoła”, które zgłosiły Związek sokoli dowódcy armji ochotniczej do dyspozycji.

Wiec w Czeladzi.

Data 10 b. m. o godz. 7 w. odbył się tu wielki wiec, uszczelniony przez wszystkie Stowarzyszenia społeczne. Zebrali w halle kilku tysięcy zapelnili wielki plac na strażnicy i w skupieniu, sprężyście wysłuchali przemówień prof. Kaczege, St. Pędzwickiego, J. Karacza, A. Giełżewskiego, ks. przebyszka Urbańskiego, okazywając polne zrozumienie niebezpieczeństwa, zstającego krajem i państwem. Większość stanowią robotnicy. Wiec zakończono następującą rezolucją:

Wiec w Czeladzi, niechaj się przedstawiciel robotniczych, rolniczych, mieszczańskich i wszystkich stanów, uchwała:

- 1) dać potrzebne ochotnicze zastępy do obrony państwa;
- 2) pracę i samojedność wewnątrz kraju, prowadzoną zgodnie, umocnić kraj i udaremnić szkodliwą agitację wrogów i zdradców;
- 3) wysiłek wszystkich kół społeczeństwa skierować do tego, żeby żołnierzowi na froncie nie było nie brak;
- 4) poprzeć w całej sile akcję składania pieniędzy na pożyczkę skarbową;
- 5) zabezpieczyć byt rodzin ochotników, nie opuszczając na boku w tym kierunku rządów, — i w tym celu sądzić od rady miejskiej, aby wszystkie pieniądze wolne w kasy miejskiej dawano na ten cel i zbierała w razie potrzeby specjalne podatki;
- 6) nie spierać, gdyż Ojczyzna nie będzie zabezpieczona. — Tak nam dopomóż Bóg!

Wiece zakończono odświeżaniem kielichów.

Aby czynić nie był słomiany, postanowiono, że będzie funkcjonowała na strażnicy biuro wlości dla pilnowania wykonania uchwały i ułatwienia wygrywających się spraw.

Rezolucja wiecu w Sosnowcu.

Wczoraj w teatrze letnim odbył się wiec pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Jankowskiego. Po przemówieniach pp. Michla, Jankowskiego, Cielusie, Winiarskiego i Kaczege uchwalono:

„Zebrani na wlości w Sosnowcu w dniu 10 lipca 1920 roku obywatele miasta Sosnowca w halle 2 tys. osób uchwalają:

Poprzeć najenergijniej wykonanie odezwy naczelnika państwa i Rady obrony państwa przez:

- 1) powszechne napływy do służby wojskowej ochotniczej tak w szeregach jak i w służbie pomocniczej;
- 2) powszechne zapływanie się na pożyczkę odrodzenia, nie opuszczając grosza na pomoc Ojczyźnie, najsilniej się w potęgę.

Aby być nieważną pomocą twórczym się kadrom wojska ochotniczego, wiec wywa wszystkich mieszkańców do składania ofiar, zarówno w go-

tówce jak w naturze (brzoń, o-buwie, bielizna, wykwipewano ścielonek) i do czynnej pomocy przy zastąpieniu uciążliwych się na front na opuszczonych przez nich stanowiskach.

Wiece wyraża swoje serdeczne zaufanie naczelnemu dowódcy armji i wywa ludność do zachowania całkowitego spokoju i nie przerywania pod naszym generałem obowiązków zstępc.

Uchwała kolejarzy w Sosnowcu.

Zebrani na wlości w dniu 10 lipca s. b. pracownicy kolejowi wszystkich wydziałów st. Sosnowiec warsz. i Pogoń jednomyślnie uchwalili w myśl odezwy naczelnika państwa oddać się do dyspozycji Rady obrony państwa.

Pracownicy stacji Pogoń Sosnowiec.

Uchwała uczniów szkół średnich.

W dniu 10 b. m. odbył się wiec wszystkich szkół średnich w Zagłębiu w gmachu im. Staszycy, na którym zapadła uchwała, ażeby wszyscy klas 7 ej i 8-aj wstąpić do wojska w terminie od 12 do 18 bm.

Liga anty bolszewicka na prow.acji.

Ostatnio powstał szereg nowych kół Ligi anty bolszewickiej na prowincji. Prowincja nie jednakowo reaguje na apel do organizowania się w celach samoobrony przed groźącym nam niebezpieczeństwem.

Niektóre miasta i gminy organizują się samorzutnie i zwracają się do zarządu w Warszawie o przyłączenie w charakterze kół. Gdzie indziej konieczna jest interwencja specjalnego delegata. Zwłaszcza daje się to odczuć w większych centrach, gdzie życie uległo większemu różniczkowaniu i rozbięciu partyjnemu.

Niezmiernie ciekawe spostrzeżenia poczynił delegat Ligi w Krakowie. Zebranie organizacyjne odbyło się w sali rady Powiatowej przy udziale z górą 100 osób. Zjawili się elita towarzystwa krakowskiego z prezesem akademii umiejętności p. Morawskim, rektorem uniwersytetu p. Estreicherem i in. wybitnymi osobistościami!

Przyjezd delegata Ligi obudził jednakże czujność żywołów rewolucyjnych z pod czerwone go sztandaru, uważając Kraków za swoją cytadelę, to też „mafja” wydelegowała silną grupę patentowanych agitatorów z dr. Wodeckim na czele, celem rozbięcia wiecu.

Udało im się to tylko w części. Prawda, że znaczna część inteligencji, lekając się skandalu, opuściła zebranie; delegat p. Mutermilch z grupką śmielszych osób wytrwał jednak na stanowisku do końca i odpowiednią argumentacją zdołał zachwiać zfanatyzowanych pesowców w ich przekonaniach i wykazać im, że są narzędziem obcych interesów i pracują nad zgubą nie tylko Ojczyzny, lecz przede wszystkim samych siebie. Zawiazanie koła odłożone zostało do jednego z najbliższych dni — w warunkach, wyłączaających wtargnięcie żywołów niepożądanych.

Więcej uchwała zwrócić się do dyrekcji poszczególnych szkół, ażeby klasy 7 me i 8-me aż do chwili zwolnienia z wojska były zamknięte, a uczniowie, którzy nie wstąpią do wojska, stracili prawo uczęszczania do wszystkich szkół w Rzeczypospolitej Polskiej.

Uchwała w Niemcach.

Urzednicy i oficjaliści Tow. warszawskiego na zebraniu w dniu 9 b. m. w Niemcach postanowili:

„W myśl odezwy Rady obrony państwa zgłaszamy się do szeregów armji ochotniczej.

Dla utrzymania normalnego ruchu kopalni pozostają przy pracy tylko ci, których wyłoniona na zebraniu komisja uzna za koniecznie niezbędnych.

Pozostali przy pracy urzednicy i oficjaliści postanowili usilną pracą zastąpić kolegów w ich obowiązkach.”

Do kolejarzy.

Warszawa, 10 lipca.

Posłowie kolejarzy ogłosili odezwę, w której powiedziano: „Wzywamy was koleczy do czynów ofiarnych do poświęcenia i do obrony Ojczyzny”.

W Lublinie nader wybitnego poparcia doznał delegat Ligi w środowisku uniwersyteckim i ze strony redakcji „Głosu Lubelskiego”. Z pewnych stron i w Lublinie jednak czynione były próby udaremnienia założenia oddziału i to ze strony najmniej spodziewanej. Między innymi zaręczano Lidze jej charakter antyżydowski oraz zbyt wydatny udział w Lidze duchowieństwa, a także opieranie się na polskiej ideologii narodowej. Zarzuty te nie przeszkodziły jednak związaniu koła, do którego z punktu zapisało się kilkadziesiąt osób, obecnych na zebraniu.

W Częstochowie i Włocławku delegat trafił na grunt podatny. Na zebraniu w Częstochowie, zwołanym do „Ogniska robotniczego”, zjawili się około 200 osób ze wszystkich sfer ludności, od inteligencji zawodowej do rzeszy robotniczej. Przemówienie delegata i referat jego „O niebezpieczeństwie chwili obecnej i środkach zaradczych” przyjęte były z wielkim uznaniem. Na listę członków zapisała się większość zebranych.

We Włocławku projekt założenia koła spotkał się ze strony zebranych z ogólnym uznaniem. Kujawianie zdają sobie w pełni sprawę z powagi sytuacji i rozumieją doskonale potrzebę pracy nad udoskonaleniem sił narodowych dla ochrony przed zakusami podstępnych wroga, dążącego do zagłady polskości i chrześcijaństwa. Wszystkie sfery: duchowieństwo, ziemiaństwo, inteligencja i nie zakażeni marksizmem robotnicy stanęli spolem do pracy nad zabezpieczeniem kraju przed niebezpieczeństwem bolszewickim.

Z innych miejscowości, gdzie ostatnio powstały oddziały Ligi wymieniamy: Poznań, Wiłno, Grodno, Kalisz, Zydaczów, Płock, Manowiec i t. p.

Z powyższego widzimy, że poza zblakanyimi jednostkami, ogólnie nasz jest zdrowy moralnie i staje jak jeden mąż do obrony swej ziemi i wiary.

Liga anty bolszewicka w przemówowej chwili obecnej może odegrać rolę opatrnościową, budząc wszędzie czujność społeczeństwa i stwarzając teren zjednoczenia wszystkich ugrunpowców, stojących na gruncie szczerze narodowym i chrześcijańskim.

Przeciwieństwa partyjne w sejmie łagodnieją

Warszawa, 10 lipca.

Wyjazd prezydenta Grabskiego do Spaa wstrzymał usiłowania w sprawie zmiany gabinetu. Na ogólnie znane złagodzenie przeciwieństw partyjnych w sejmie. Należy to przypisać akcji b. premiera

Skulskiego, który w poniedziałek wieczór odbył konferencję z Witosem.

Jak słychać złagodzenie targu polegałoby na tym, że do gabinetu Witosa z udziałem socjalistów wszedłby także p. Skulski w charakterze ministra spraw zagranicznych.

Pierwotne stanowisko socjalistów uległo zmianie i nie domagają się oni już dla Daszyńskiego stanowiska ministra spraw zagranicznych. Natomiast przy tej koncepcji przedstawiciel lewicy otrzymałby stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Zapewniają, że p. Grabski przed wyjazdem swoim do Spaa z całą lojalnością podpisał dyktando swego gabinetu na wypadek, gdyby tego zasła potrzebą. Jednakże wobec pojednawczego nastroju jest możliwe, że do gwałtowniejszego przesilenia nie przyjdzie.

Nasza ofiarnosc.

Złoto i srebro na skarż.

Złożyli bezpośrednio w „Iskrze”.

Kazimierz Fijelek 1 kor. niklem, 10 fen. niklem, 1 rb 19 kop. miedzią, 2 pierścienki i 1 napastrak srebrny.

M. Macha 1 broszkę srebrną, 1 bransoletkę srebrną, 1 pierścienek srebny bez cenzu, 8 kolczyki złote.

Antoni Banasik 1 papierosnicę srebrną.

Białas 1 papierosnicę srebrną. Wacław Zelowski pół rubla sreb., 10 fen. niki., 3 kop. miedzią.

Józefa Sautertowa 1 broszkę srebrną, 2 monetki srebrne, 46 fen. niki. i 20 hal. niki.

Ludwik Czarnecki 87 fen. miedzią, 47 kop. miedzią, 20 kop. sreb. i 1 srebny kolczyk.

Józef Gabala 1 rub. sreb., 5 mk. niki.

Marja Zagórska 72 mk. 40 fen. niki., mk. 6.50 sreb., 50 kop. sreb., 1 fant miedzią.

Paulina Kowalczyk rub. 5.89.

Marja Kuczyńska 11 kop. miedzią, 10 kop. sreb., 10 hal. niki.

Zygmunt Kosiński 3 krawczyki sreb., 1 sreb. napastrak i rurkę srebrną i kawałek miedzi.

L. Dąbrowski rub. 2.50 sreb., rub. 5.91 miedzią, 14 hal. 14 fen., 1 rakieta i kawałek miedzi.

Antonina Usarkowa rub. 1.80, 2 mk. sreb., 5 kop. miedzi. i złota obrączka.

Józef Kopyński rub., 1.15 sreb., pół mk. sreb., i 1 kop. miedzi.

Ludwika Maklejska 2 kolczyki srebrne, 15 kop. sreb. i 5 kop. miedzi.

Rozalja Dębni rub 1 kop. 50 kop. sreb. i 80 mk. papierami.

Isyder Stancz dworku sreb., brelek sreb., 2 obrączki złote, 1 kolczyk złoty, 1 rub. bilonem sreb., 8 kop. miedzi.

Stanisław Gładziński z Dąbrowy pół broszki złotej i 1 pierścienek złoty.

Danuta Sulejka kolejowej w Sosnowcu 100 fant. miedzi, miedzi, złota i innych metali, rub. 8.10 miedzi, 95 fen. miedzi, 128 hal. miedzi, i 107 f.n. niklem.

Józef Sibiorka 2 złote obrączki i 18 kop. miedzi.

Antoni Filio 65 kop. miedzią 80 kop. srebrem i 20 mk. pap. J. K. 1 aluminiowa laska.

Elijasz Łaszewicz 2 marki

srebrem, 2 mk. niklem, 1 ty szeczka srebrna.

J. Konkolowski 17 rb. 1 kop. srebrnym bilonem srebrem, kubek, 1 rb srebny na uszku Katarzay, 5 złotych polskich srebrne i 4 monety miedzi.

S. Wałkowińska 1 rub. 15 kop. srebrem 1.50 mark polskich.

Józef Kliman 5 rb. bilonem srebrnym.

Janina Klimasówna usz. i H. Radkiewiczowej 15 sztuk miedzi, 10 bani i srebrny pierścienek bez cenzu.

Bóchenk 2 złote zegarki, 5 kubki cynowe, papierosnicę srebrną, szpaliszka cynowe srebrny medal, pierścienek srebrny srebny, 3 drabanki złote, 8 bransoletek srebrnych, medalion srebrny, skówa miedzianna, rb. 1.95 srebrnym bilonem.

Peuter Bolesław 1 broszka srebrna, 1 broszka złota, 10 wlok srebrny, pierścienek złoty z oczkiem, 30 marek złota i korona srebrna, papierosnicę srebrna z 6 ma złotymi monetkami.

P. Olszacko 22 marki srebrowe, 14 koron srebrowe, 8 ruble, 40 kopiejek srebrnych bilonem, 7 rubli srebrnych, pół rubla, jedna rubel srebrny i 60 kop. miedzi.

Paluch 20 kop. srebrem, 10 kop. miedzią i 10 halonny niklem.

Józef Grabara 1 rubel srebrny, 50 kop. srebrem, 60 kop. bilonem srebrnym, 58 kop. miedzią, 2 fen. miedzią, 20 fen. nigów i 10 halonny niklem.

Składane w red. „Iskry” ofiary w złotych, srebrze, kosztownościach i metalach (miedzi, mosiądz, aluminium i t. p.) co dziennie w południe oddajemy kasie krajowej pożyczkowej polskiej za pokwitowaniem.

Broń dla armji!

Bolesław Stoczek 1 bagnet 75 sztuk łusek, 13 sztuk broń walgowych, 1 nabój.

Tatank 1 bagnet, 7 sztuk kul, 25 sztuk łusek.

Stefan Kopyński 50 naboi.

Wacław Zelowski 8 kul.

Wiktor Stancz 1 bagnet.

Kazimierz Zakowski 1 bagnet i tabak.

Franciszek Kowalski 1 kawałek.

Henryk Kliman 1 ładownica

14 naboł.
 Berkowski 1 bagnot.
 Herosia Klimas 1 ładowni-
 9 i 14 naboł.
 Ratszyd 1 bagnot, 1 bomba
 cereplanowa.
 Michał Przystupa 1 karabin
 8 bagnoty i 100 naboł.
 Bolesław Dudzic 1 szabla
 25 naboł.
 Stanisława Dzielnie bagnoty,
 Antoni Lenickiewicz 2 ład-
 downice i jeden rewelwer fran-
 cusk.
 F. Urgan 1 bagnot.
 M. Macha 8 gils, 4 naboje, 21
 kul i 8 zamki karabinowe.
 Kamierski Fijetek 5 naboł, 3
 ładownice, 9 kulok od polisku
 czarnego.
 Ragsiewicz 1 karabin 18 na-
 boł.
 N. Bogusławna 1 bagnot bez
 poshwy i 9 naboł,
 M. Tanski 1 bagnot.
 Stefan Siantenberg 1 bag-
 not.

Klawownik 1-go komisariatu
 policji wasińskiej 131 szt. na-
 boł austriack, 46 szt. naboł
 niemieck, 10 naboł niemieck.
 47 naboł francuskich, 1 szabla
 austriacka, 1 szabla „Halle-
 berka”, 6 granatów ręcznych.
 Dudzic 9 naboł.
 Eijasz Łusarowien 105 kul.
 Inspektor Aprecwacji w Bę-
 dziele 1 karabin Moska 6.470
 G. z paskiem.

Eugeniusz Walbawien w Bę-
 dziele 1 karabin, niemiecki bez
 kolby, 1 bagnot włoski, i 49
 łusek karabinowych.
 Kasiowski 1 bagnot francu-
 ski bez poshwy.
 A. Kotasiński 1 bagnot z
 pita bez poshwy, 1 ładownice
 i 47 naboł karabinowych.
 Zygmunt Kosiński 5 kulok
 karab.

Składana w naszej redakcji
 broń palną, białą i amunicję
 codziennie zabiera za pokwito-
 waniem komenda placu w Sos-
 nowcu, a złożona w Będzinie
 komenda tamtejsza.

Sprostowanie.

W wczorajszym Nr „Iskry”
 w oświadczeniu na skarb mylnie
 podano nazwisko p. Zofii Cwier-
 kowej (a nie Cwiżowska), któ-
 ra przed wczoraj umieszczono-
 nych przedmiotów nie była je-
 szcze słysza krzytyr.

Kronika.

Zebrańców rodziców b. szkoły
 K. Araszkiewicza. Tymczasowa
 R. d. Opatrzona przed rodel-
 ców najmłodszym losom
 swetok dzieł i przybyło na
 zebrania dnia 15 b. m. w lo-
 kalu Królowej Jadwigi o godz.
 6 wieczorem. Przesłano o gu-
 ntualce przybyło ze względu
 na reżimów przyjeżdżających i ob-
 wiązku we wstąpieniu tych któ-
 rzy byli na ostatnim zebraniu
 w dniu 25. VI.

„Piechur Łowicki” miesięcz-
 nik dla żołnierza polskiego, po-
 święcony sprawom literackim
 ukazał się poraz pierwszy. Mie-
 sięcznik wydaje załoga m. Ło-
 wicza. Pierwszy numer pisma
 żołnierskiego na prowincji przed-
 stawia się bardzo dodatnio.

Przeciw wycieczkom. Min. o-
 światy rozesało do dyrekcji
 szkół średnich okólnik, w któ-
 rym pisze: „Młodzież szkolna,
 urządzając obecnie często wy-
 cieczki do Gdańska, wywozi w
 ten sposób walutę polską po-
 za granicę Rzeczypospolitej, a
 tym samym przyczynia się w
 pewnej mierze do obniżenia
 wartości polskiego pieniądza.

Zalecono przeto wstrzymać
 urządzanie wycieczek szkolnych,
 względnie odradzić młodzieży
 szkolnej branie udziału w wy-
 cieczkach, organizowanych na
 terytorjum wolnego miasta
 Gdańska.

Wielka kwesta na robotników
 we Frysztacie Podły czech,
 chcąc steroryzować naszych bra-
 ci na Śląsku Cieszyńskim, na-
 gwał swoich zbirów obsadził
 wszystkie obwody przemysłowe,
 a szczególnie we Frysztacie i
 chce pod terorem bagnotów
 zmusić naszych braci do zapar-
 cicia się naszej ukochanej Oj-
 czyzny.

Robotnicy polscy na Śląsku
 Cieszyńskim z powodu niezno-
 snych udręczeń postanowili
 przerwać pracę, dając słowo,
 że dotąd nie powrócą do pracy
 dopóki, nie będą usunięte zbiry
 czeskie, po upływie 6-cio ty-
 godniowego bezrobocia zwrócili
 się z gorącą prośbą do robot-
 ników Zagłębia Dąbrowskiego
 o poparcie ich materialnie.

Chcąc przyjść z pomocą na-
 szym braciom na Śląsku Cie-
 szyńskim, Stowarzyszenie ro-
 botników chrześcijańskich w
 Nowym Sielcu postanowiło w
 dniu 11-go lipca urządzić wielką
 kwestę, z której całkowity do-
 chód przeznacza na braci na-
 szych na Śląsku Cieszyńskim.
 Mamy nadzieję, że całe społec-
 zeństwo poprze czyn bratni i
 spełni swój obowiązek wzglę-
 dem braci naszych.

NADESŁANE.

**Echa artykułu
 „Pod przegierz opinji”.**

Wobec ukazania się w Nr
 „Iskry” z dnia 4 lipca b. r.
 komunikatu zarządu Związku
 zaw. polskiego prac. prze-
 mysłowych i handlowych Za-
 głębia Dąbrowskiego p. t.
 „Pod przegierz opinji publi-
 cznej” i pomimo zabrania
 już głosu w tej sprawie przez
 przewodniczącego komisji
 wymienionej w przytoczo-
 nym wyżej komunikacie,
 większość członków komisji
 przyszła do przekonania, że
 jest jej obowiązkiem zabrać
 głos w tej sprawie. Nieste-
 ty, zostało to uniemożliwio-
 ne z powodu dwukrotnego
 niestawienia się na zebra-
 nia w d. 8 i 10 b. m. człon-
 ka komisji p. Wł. Grabiań-
 skiego.

Podając o powyższym do
 wiadomości ogółu, pozostali
 członkowie komisji oświad-
 czają, że w razie nieprzy-
 bycia p. Wł. Grabiańskiego
 na zebranie 3-ie, które nie-
 bawem zostanie wyznaczo-
 ne, będą się uważali za u-
 prawnlonych do zabrania
 głosu w komplecie, który
 się zbierze, uważając, że
 dłuższa zwłoka nie jest po-
 żądana ze względu na nie-
 wątpliwie poruszoną opinję
 publiczną.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze”:
 Hanna Wolffówna 3.000 mk.
 na org. skautów idących na
 front,
 Na plebiscyt Bolesław Mali-
 nowski 25 mk.
 Na armję ochotelną do dy-
 sponycji generała Józefa Hel-
 lora składa Wiktor Kościuszka
 Książkowski m. 1000.
 Na cele plebiscytu Ślą-

skiego złożono sumę 520 mk.
 10 fen. zebranych przy pod-
 pisanu Potyunki Państwowej
 podnoszą wiceo w Będziele w
 w dniu 4 b. m. oraz przy zbie-
 ranu tejsze Potyunki przez u-
 rządników skarbowych po mie-
 skaniach prywatnych, od na-
 stępujących osób: następują Sta-
 nisty p. Piwowar 200 mk. Sz.
 Szwarc 20 mk. 40 fen. Myskow-
 ski 10 mk. Konarski 17 mk.
 56 fen. Gajszewski 50 mk.
 Arslanowaka 7 mk. 36 fen.
 Moryn 2,40 fen. Lapsus 6,81 f.
 Lewński 6,81 fen. Witowski,
 sądził 5,69 fen. A. Blajfer 885
 f.n. R. R. K. wski 3,36 fen. G. G.
 kowski Jan, szewogwies 15
 koma. tel. 5 mk. B. Musiar
 ski 24,8 fen. R. R. m. 378,90 fen.
 pozostała suma 141 mk. 20 fen.
 od wstających, R. R. m. 630
 10 fen.

P. Oleznak na katalonka 50
 mk. i na plebiscyt 50 mk.

J. Szubertowa na katalonka
 100 mk.

Z Dąbrowy.

Opieszalność, czy socjalistyczny
 sabotaż? Z oburzeniem ko-
 munikują nam fakt, że onegdaj
 do Kasy skarbowej w Dąbrowie
 zgłosił się „jakiś” pan, który
 chciał wnieść na skarb narodo-
 wy bransoletę złotą z brylanta-
 mi, kolczyki, złoty zegarek,
 pierścionki i t. d.

Ponieważ jednak była godz.
 3 po poł., kasjer z drugiego
 okienka darów tych nie przy-
 jął, motywując to spóźnioną
 porą

Znając kierownika p. Balaka
 z innej strony, żądamy wyja-
 snienia i stwierdzamy, że urzę-
 dnik, który w podobnej chwili
 odmawia pięciu minut czasu,
 nie godziwno jest, aby zajmował
 stanowisko w instytucji wyżej
 wspomnianej.

Gdzie reszta? Za przykładem
 firmy „L. Bartnik i H. Jaskół-
 ski” w Dąbrowie, poszedł p.
 Antoni Banasik, który w dniu
 wczorajszym podpisał pożyczkę
 państwową na sumę 100 tysię-
 cy mk.

Fakt ten komentowano w
 mieście b. przychylnie i stawia-
 no pytanie jak długo inni kup-
 cy, na których opinja publiczna
 zwraca oczy, pozostaną neutral-
 nymi?

Z przyjemnością przez czas
 pewien notować będziemy fakta
 dodatnie, po upływie zaś pew-
 nego czasu, jeszcze z większą
 przyjemnością notować będzie-
 my nazwiska tych, co zapomi-
 nają, że są polakami.

Czekamy więc, i mamy nie-
 płonną nadzieję, że pozostali
 kupcy przebudzą się nareszcie
 ze snu letargicznego.

Z kroju.

**Właściciel dwóch domów —
 złodziejem.**

Warszawa, 10 lipca.

Do mieszkania Florentyny
 Kundziewiczówny przy ul. No-
 wogrodzkiej Nr 12 wtargnęli
 złodzieje (mężczyzna i kobieta),
 le z na wszczęty przez właście-
 cielkę mieszkania alarm usiło-
 wali zbiec. Kobiecie ucieczka
 udała się, lecz mężczyznę za-
 trzymano

Przy osobistej rewizji w 13
 komisariacie znaleziono przy
 aresztowanym 3 klucze pod-
 robione i kilka wytrychów oraz
 stwierdzono, że jest to Ignacy
 Wasiński, człowiek zamożny
 a zarazem właściciel dwóch
 domów w Warszawie.

W czasie badania Wasiń-
 skiego zgłosiła się do komisari-
 jatku żona jego, Wacława — po
 klucze od mieszkania, którą
 zatrzymano celem skonfronto-
 wania z poszkodowaną.

W związku z tym policja
 dokonała szczegółowej rewizji
 w mieszkaniu Wasińskich,
 przyczem znaleziono znacznie-

szą sumę pieniędzy, biżuterję
 oraz inne rzeczy, co do pocho-
 dzenia których Wasińscy dają
 niejśne odpowiedzi.

Katastrofa lotnicza w Krakowie.

Kraków, 10 lipca.

Onegdaj zdarzył się w Kra-
 kowie straszny wypadek, który
 pociągnął za sobą śmierć dwóch
 lotników.

Około godz. 8 wieczór wzno-
 sił się wysoko nad Krakowem
 samolot, szubujący w kierunku
 Dębnik.

Według wersji, gdy przelaty-
 wał nad korytem Wisły, gdzie
 właśnie kąpały się kobiety, sa-
 molot bardzo znacznie się ob-
 niżył, wskutek czego nawet po-
 wstał pośłoch wśród kąpiących
 się niewiast. Następnie wzblił
 się znnowu w górę i odleciał w
 kierunku klasztoru Norbertanek.

Tu zatoczywszy łuk, poczył
 falującym lotem obniżać się na
 blok domów przy ulicy Słone-
 cznej na Zwierzyniecu. Widocz-
 nie aparat poczył szwankować,
 gdyż nagle ruchem skośnym
 zaczął opadać, uderzając w ko-
 min na budynku szkolnym.

Siła uderzenia była tak wiel-
 ką, że komin został zdruzgota-

ny, a oderwane od samolotu
 koła uszkodziły w wielu miej-
 scach dachówkę. Samolot rów-
 nocześnie z błyskawiczną szyb-
 kością rzucony rozpędem mo-
 toru, wpadł na drzewo rosnące
 między szkołą a ulicą Słoneczną
 i złamawszy je, zarył się w po-
 le sadzone ziemniakami.

Kierujący samolotem jedn.-
 sierzant pilot 27 letni Józef Ja-
 worski i towarzyszył jego jedn.-
 st. żołnierz 21 letni ks. Antoni
 Radziwiłł zginęli na miejscu
 przysypani ziemią i szczątkami
 zdruzgotanego samolotu.

Jak się okazało, ks. Radzi-
 wiłł, mimo śmiertelnych ran na
 głowie, żył jeszcze kilka chwil.
 Pilot Jaworski zginął momen-
 talnie.

Na miejscu katastrofy gro-
 madziły się do późnego wie-
 czora tłumy publiczności, która
 w rozmaity sposób komentowa-
 ła ten wypadek.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 10 lipca.

Gen. Władysław Sikorski
 1917 r. data 9 b. m.

Na torze kolejowym Mo-
 łodeczno Połock, 5 kilome-
 trów na południe wschód od
 Krzywicz, oddziały nasze
 odparły ataki bolszewickie.

Pod Jaźnią pod silnym
 naporem przeciwnika oddzia-
 ły nasze odchodzi z linii
 Berezyny, walcząc zaciekle
 z nacierającymi kolumnami
 bolszewickimi.

Smolewicz zostają zajęte
 przez nieprzyjaciela. Walki
 toczą się obecnie w oko-
 licy Mińska.

Na północ od Prypeci nie-
 przyjaciel przeprowadził się
 przez rzekę Ptycz, zręcznym
 jednak manewrem naszych
 oddziałów został wyparty
 na wschód, poniosłszy wiel-
 kie straty w zabitych i ran-
 nych.

Na południe od Prypeci
 oddziały nasze na rozkaz
 wycofały się z Horynia.
 Nieprzyjaciel obsadził Sarny.

Oddziały armji gen. Ra-
 szewskiego energicznym ata-
 kiem od północy zajęły prze-
 stamtąd wszystkie materiały
 wojenny.

W rejonie pomiędzy Łuc-
 kiem a Dubnem, ożywione
 utarczki naszych podjazdów
 kawaleryjskich z konnymi
 patrolami armji wroga.

Na Podolu przeprowadzo-
 ny jest planowy odwrót
 wojsk generała Romera.

Kuliński.

Pochód w Kaliszu.

Kalisz, 10 lipca.

(P. A. T.)

Wczoraj odbył się tu po-

chód manifestacyjny i wiel-
 ki wiec młodzieży szkolnej.
 Pochód uczniów szkół miej-
 scowych uzbrojonych w ka-
 rabiny, wywołał wśród lud-
 ności olbrzymi entuzjazm.

Zaciąg ochotników jest
 wprost żywiołowy, prawie
 cała inteligencja idzie do
 wojska.

**Rozkaz sowiecki
 o wa co z Polską.**

Warszawa, 10 lipca.

Otrzymał odpis rozkazu
 wojskowej rady rewolucyjnej
 12 armji wydany w Kijowie.
 W charakterystycznym tym
 rozkazie czytamy między in.
 następujące punkty:

„Na wypadek przerwania
 łączności ze sztabem armji,
 wszyscy komendanci winni
 kierować się własną inicjaty-
 wą i wyteżyć bojowe siły od-
 działów, aby za wszelką cenę
 zatrzymać posunięcie się band
 polskich burżuazyjnych naj-
 mitów.

„Wsie, w których dostrze-
 żono przeciwsowiecką agitację,
 a w szczególności antysemicką,
 zniszczyć do podstaw, win-
 nych rozstrzeliwać bez sądu i
 śledztwa.

„Osoby polskiej narodowości
 przy najmniejszym podejrze-
 niu aresztować i przeprowa-
 dzić do osobnego oddziału XII
 armji, w razie zaś niemożno-
 ści wykonania tego — rozstrze-
 liwać”.

**Sytuacja uchodźców
 w Kowlu.**

Warszawa, 10 lipca.

„Kur. Polski” pisze:
 Od jednego z naszych czy-
 telników otrzymaliśmy list z
 Kowla, zawierający dane o sy-
 tuacji znajdujących się tam u-
 chodźców z Kijowa, Zyto-
 mierz, Berdyczowa, Winicy,
 Zwiabla, Korca, Zaslawia, Ró-
 wna i innych miejscowości.

Uchodźcy ci są pozbawieni
 wszelkiej pomocy, gdyż niema-

tam ani śladu akcji tak zw. „Jura“, t. j. Urzędu pomocy jeńcom, uchodźcom i robotnikom“, natomiast wydatną akcję ratunkową prowadzi Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom, który gorliwie opiekuje się dziećmi do 15 lat.

Czesi wstrzymują amunicję.

Cieszyn, 10 lipca.

Czesi rzekomo w skutek przepelnienia stacji Bogumin wstrzymali wszelki ruch towarowy z Polską.

Dzisiaj mieli czesi zatrzymać 19 wagonów z amunicją.

Rozbrojenie Niemiec.

Bytom, 10 lipca.

(P. A. T.)

Prasa niemiecka górnośląska z powodu podpisania przez Niemców w Spaa warunków rozbrojenia zamieszcza oburzające artykuły i grozi koalicji wybuchem bolszewizmu w takich Niemczech przez co koalicja nie doczeka się spełnienia swych żądań.

O szkołę polską.

Bytom, 10 lipca.

(P. A. T.)

Lud polski na G. Śląsku toczy zaciętą walkę z nauczycielami niemieckimi o szkołę polską i o dusze swych dzieci. Strajki szkolne, rezolucje, odezwy, świadczą od dłuższego czasu, że walka ta trwa bez przerwy. Pod hasłem walki o szkołę polską odbył się onegdaj w Oleśnie wiece przedstawieli wszystkich gmin w powiecie oleśkim, który posiada 82 proc. ludności polskiej.

Niemców trzeba uczyć grzechności.

Bytom, 10 lipca.

(P. A. T.)

Najważniejszymi niemieckimi organizacjami plebiscytowymi na G. Śląsku są t. zw. „vorbandy“ i „bundy heimatstreuer oberschlesier“, które zwłaszcza w ostatnich czasach starają się Niemcy zakładać w gminach wiejskich pod osłoną tajnych bojówek niemieckich, złożonych przeważnie ze zdemobilizowanych reichswehrystów i byłych jeńców niemieckich we Francji. Zebrania tych organizacji aranżują przeważnie nauczyciele niemieccy, księża germanizatorzy i różni urzędnicy powiatowi. Ludność polska z początku cierpliwie przysypywała się tym machinacjom, kiedy jednak na zebraniach tych „wiernych krajanów“ zaczęto czczuć Polskę i kpić z języka polskiego, wtedy rozpętała zebrania, a bojowcom, którzy sprowokowali ludność, dała naukę dotkliwą. W ostatnim czasie ponieśli heimatstreuerzy także porażki w powiecie bytomskim, pszczyńskim, rybnickim i kozielskim.

MARTA

ROMAN.

35.

Podbiegła do drzwi i obcisła je otworzyć, ale były zamknięte hermetycznie.

— Mój Boże, mój Boże — wyjąkała przerażona — dlaczego mnie zamknęto tutaj... Chciała małe ukarać... Ale ja nie mogę nie zrobić...
— Babcu, babcu! — zawołała, wstrząsając a całą siłą rękami i nogami. — Panie Henryku! Otwórzcie... otwórzcie... ja będę się...
— Nikt nie odpowiadał...
— Wstała znowu.
— Table same milczenie.
— Wtedy wybuchła płaczem, nie przedstawiając wolać.
— Nagle przestała płakać.
— Ochy ja awanturę się ku dwóm swoim chłopcom, które tak licho odwieleli podnieć.
— Przystawiła krzeselko do ściany pod oknem i weszła na nie, ale nie mogła nawet się kami dotknąć.
— Znowu się rozszalała dokoła siebie.
— Łódka... łódka... — wystrępiła gwałtownie.
— Było to niewielkie łódzko kolano.
— Przystąpiła do łódki pod okno, postawiła na nim krzeselko i weszła na nie.
— Tym razem znalazła się na posłaniu natłuszczonych snów i nie mogła patrzeć na nowator.
— Przed nią rozciągała się trawa leśna, gęsta, i żnie drzew.
— Chciała otworzyć okno, była w śmyby płacząc, ale szkło było podwójne, nie mogła zrobić i tylko poraniła sobie rękę.
— Zbierała wszystkie siły, nawołała:
— Ratunku! ratunku! do mnie!
— Salony piwnicy tłumy jej głos.
— Została w łódce, powróciła do drzwi i, bijąc w nie nogami i rękami, powtarzała:
— Babcu... babcu...
— Wreszcie wycofano, usnęła się na ścianę, wilgotną podłogę.
— Zemdlała.

LVIII.

Omdlenie Marty trwało długo — godziny pięć.
— Wreszcie dziecko szeroko otworzyło oczy, podnieśli się i jak w chwili pierwszego obudzenia rozszalała się dokoła ziewając.
— Pamięć jej wskazywała wracała.
— Jestem uwieszona — wyjąkała. — Babcu też niema... może że sęgo jej zrobione...
— Wstrząsnęła się.
— Ułękła i niekiedy rękę, wyrekła głosem błagalnym:
— Mój Boże, ulituj się nad babcią i nademną, a jeżeli ja mam umrzeć, czemuż nad babcią... eplokuj się nią...
— W chwili gdy po gwałtownej modlitwie podnieśli się, drugą ręką i powstrzymując oddech, nadstawiła uszy, aby dosłyszeć odgłosy daleki.
— Czy rzeczywiście słyszała go czy też latniał tylko w jej rozgorączkowanej wyobraźni? Zdało się jej, że słyszy szano dźwięki, że rozbrzmiały płesznę, która szala, która słyszała dźwięki cząsto.
— Dresen przysięgał ją od stóp do głowy.
— Słuchała z natężoną uwagą.
— Nie, nie myliła się.
— Iza muzyka odświeżała się w dół, muzyka jej również szala, mowa wojskowa.
— Ależ to gra katarunka Magleire, nasza katarunka — mówiła dźwięki.
— Dźwięki były żyły się.
— Daleko przyszedł natchniony pomysł.
— Trzeba było w jakimkolwiek sposób się do niej dostać.
— W oknie.

Weszła na łódkę, ujęła krzeselko na ręce, podnieśli i jak miotłem uderzyła w szybę, która tym razem rozleciała się w lawę.
— Wtedy dźwięczny postawiła znów na łódce krzeselko, które jej wyśliznęło tak wielką przysługę, i wgramoliła się na nie.

Dźwięki botaryski oblaty się coraz bardziej do jej uszu.
— To babcia Wesoła lub Magleire... Sankaja małe nie nawiednio.
— Obcisła wolać, ale się zmążyła.
(D. o. D.)

Przepisy do do rzezi, przewozu i oględzin mięsa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wydział Weterynaryj Nr 28542—IV—1116

P. 2. Bydło rzeźne ma być wyłącznie rzeżone na rzeźniach komunalnych, przy czym każda tuzina mięsa ma być opatrzona odpowiednim stemplem.

P. 3 Mięso z ciałek tuszach i zwierciach, przekwione nie w jednej miejscowości do drugiej, estemplewane stemplem nie do P. 2, podlega powtórnym oględzinom sanitarno weterynaryjnym.

Osoby, niestępujące się do powyższych przepisów, podlegają karom administracyjnym.

Powołując się na powyższe przepisy M. S. W., podaje do wiadomości osób interesowanych:

1-o, do Sosnowca własnego są miejscowości: Modrzejów, Konstantynów, Srodula, Radecha, Milewice, Pęczę, Wygwintów i Sielce, wobec czego na te miejscowości rozciągają się przepisy o biału bydła jedynie w rzeźni miejskiej w Sosnowcu:

2-o, w celu zwalczania pasożytnego uboju oraz sprzedaży w Sosnowcu mięsa przywlezonego bez powtórnego oględzin, temu, kto danielo o nabieciu bydła lub nieroga elany w domu u pp. rzeźników, lub sklepikarzy płaci:

od konia, bydła lub wieprza 500 mk.
od cielęcia 50 mk.

Za śmiecenie mi o sprzedaży mięsa przywlezonego bez przedstawienia do powtórnego oględzin (w myśl P. 3 przepisów ministerjalnych), płaci:

od bydła lub wieprza 300 mk.
od cielęcia 50 mk.

UWAGA. U prywatnych, osób od bydła lub wieprza 20 mk., od cielęcia 5 mk.

Dzierżawca rzeźni miejskiej w Sosnowcu
J. Cwaigjenhaft.

Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej

podaje do wiadomości odbiorców prądu elektrycznego w Będzinie że z dniem 10 lipca ceny za energię elektryczną wynosić będą

Mk. 14. — za 1 kWh dla potrzeb świetlnych
" 7. — za " " " " " motorowych
" 70. — miesięcznie za 1 lampkę 50 cio świecową przyłączoną bez licznika.

Baczność pp. Restauratorzy i dozycy domów!

Skupują każdą ilość kości i płacę po 75 fen. za kilo w garnach rzeźni miejskiej.

Po większe ilości o ile dostaną zawiadomienie, posyłam własne konie.

Wiadomość:

J. CWAJGENHAFT

Targowa Nr 7a. Telefon Nr 160.

Fabryka Torebek

J. GRAJCAR

 SOSNOWIEC, Targowa 11

dostawa do Hut, Kopalń, Kooperatyw i Związków.



Dr. KEKALO

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Badanie krwi prop 914

Codziennie od 5 — 8; w święta od 10 — 1 po południu.

Będzin, Koftąta 33.



PREZ Z ROBACTWEM!

Najlepszy środek do leczenia robactwa

„Bejot“

Nabywać można we wszystkich składach aptecznych.

Przedstawiciel B. Jaskowicz, DĄBROWA.

LEGITYMACJE ŻYWOŚCIOWE

Skradziono legitymację żywnościową Nr 32648 i 32 22 na imiona Władysława Dyja i Władysława Męcik.

Do sprzedania zaraz 1 kład wyciśnięty z piaskowo-cementowych w Przemyśle galicyjskim z pomocą interesu. Maszyna rolkowa z beltową i pojedynczą obie palen „Lauzera“, 1175 podkładek, przyrząd do gąsiorów, miłynek, dwie formy pomników na groby, forma do 2 metrów, 2 formy do 2 łobów, form do stopni, forma do płyt chodnikowych, pompa studzienna, pompa do kroplenia dachówki z węzłami gumowymi — możemy sprzedać z placem i budykami ewentualnie do zniszczenia.

Uczeń 6-ej klasy poszukuje lek lub korepetycji Wiadomości „Iskra“.

CHARAKTER, PRZEZNACZENIE, czego unikanie i przeciwnie określa

(stosując Hermetyczną Władzę starożytną i współczesną) **PETERSEN S.** Sosnowiec, Koftąta od 4-ej do 7-ej wiec

Cukiernia do sprzedania z dwoma bilardami 8 i 9 nowa 6 Brygor

Jest do sprzedania syto na paletach Sielce al. Kuśka 33

Potrzebny furman do obrabiania pola 15 morg. Wiadomość Czeladź al. Będzińska Nr 22, M. Trojak. Zapłać data.

Potrzebny ws: ślinik do świdrowania powstałej garbani z sumą 200 tysięcy marek Wiadomości w Poraju ziemia Piotrkowska powiat Będziński „garbarnia“.

Z powodu wejskowania Renta w Dąbrowie sprzedania zaraz. Cena 20 tysięcy Mk. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa

Zaginął paszport na imię Lejman Dunickiego wydany przez władze niemieckie.

Student potrzeba dla przygotowania do 4-ki nauk przyrodniczych w firmie „Gawajserguts“ Modrzejowska 20.

Potrzebna baletka Będzin Modrzejowska 47.

Rower do sprzedania. Warszawa Nr 5 Lubnia. Koszaki.

Różne meble do sprzedania. Nowa pogońska Nr 23.

Pomniki gotowe w kamieniarski Jan Zagórek w Sosnowcu, ul. Aleksa wykonywa się: grobowe figury, pomniki i wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarski.

Baczność! Przesłuchawajcie i baczcie kapelusze daszki, kaptury i wszelkie akcesoria krawieckie. Właściciel: M. Bogdan Modrzejowska 15 w podwórzu Sosnowiec

Precz z droższymi 50 proc. taniej Panowie i Panie! Niniejszym zawiadamiam że przyjmuję korektury, wszelkie damskie i dziecięce do przesłanowania, czyszczenia i bobowania i odnowienia w Sosnowcu przy ul. Niemieckiej Nr 10 Z. powożeniem Zylberglej.

Zaginęła legitymacja żywnościowa Nr 1664 Róty Rotenberg.

Okazja! kompletna wyprzedaż różnych mebli Towarowa 9 parter.

Maszyna do szycia do sprzedania Nowa 12

Pianino i kana ogólnowalną sprzedam Wiadomość ul. 3-go Maja 10 sklep Mollackiego

Wózek dźwigniowy białki z piwa sprzedam ul. Wysoka Nr 17 gospodarz.

Zaginął paszport na imię Franciszka Urgosa uwróć do „Iskry“

Zaginęła książka chlebowa wydana przez kop Hr Bernard na imię Karola Juszyca

Zaginął paszport na imię Bronisław Motenki

Sprzedam atel dębowy, reszta wspaniałe staterki maszyny Singer, palto Sielce 55 i restauracja

Zgubiono dnia 9 VII 10 r na ulicy Modrzejowskiej zegarek ręczny podłożony ze skórą Łuskawy anielska srecho zwrócić za wynagrodzeniem 100 Mk do Bedakoj

Akuszerka Marja Zawerezyńska przyjmuję za mówienia prywatnie i za kartkami Kosy Chorych Starososnowiecka 48.

Jadąc połączym z Sosnowca do Będzina dnia 9 lipca, został skradziony paszport, kopja patentu i rachunki, na imię Józefa Ingster. Znalezcza raży zwrócić do III Iskry w Będzinie.

Drukarnia „Iskry“.